

W interesującej nas audiofilskiej części oferty japońska Audio-Technica ma zarówno słuchawki domowe, jak i przenośne, modele dla DJ-ów a także podróżne z systemami redukcji hałasów. Najlepsze pod względem brzmienia modele Hi-Fi testowaliśmy już nieraz – najczęściej były to słuchawki zamknięte. Tym razem w interesującym nas zakresie cenowym zmieściła się konstrukcja typu otwartego, jak się okazuje – referencyjna w tej kategorii.



Audio Technica ATH-AD1000

Przyznam, że opakowania słuchawek Audio-Technica są jednymi z bardziej irytujących, jakie znam; system naciętych wsuwek i wymuszona pod rygorem podarcia pudła kolejność ich otwierania za każdym razem wystawia moją nadszarpniętą prac recenzyjną cierpliwość na trudną próbę; wyobrażam sobie, że samemu nabywcy taka „zabawa” może nawet sprawiać frajdę – ja, oprócz rozpakowania, muszę potem słuchawki spakować. Ukojenie przychodzi, gdy słuchawki są rozpakowane – wykonanie *AD1000* jest wspaniałe! Pałką przygotowano z lekkiego i wytrzymałego magnezu (nie magnezu...), w obudowach przetworników użyto aluminium. Konstrukcja otwarta oznacza, że z tyłu znajduje się ażurowa pokrywa, przez którą można zajrzeć do środka. Muszle połączone z pałką obrotowymi przegubami. Jest też inny patent – przylegające do głowy skrzydełka z dociskowym mechanizmem, co uwalnia nas od typowych regulacji, bo słuchawki same dopasują się do kształtu głowy. Poduszki przetworników wykonano z mięciutkiego materiału, metalowe osłony membran oddziela od ucha cienka tkanina, jednak konstrukcja poduszek utrzymuje na ogół bezpieczny dystans. W środku pracują duże 53-mm przetworniki z magnesami neodymowymi.

IMPEDANCJA:
MOC:
MASA:

40 Ω
1000 mW
270 g

Na stałe zamontowano dość miękką przewod o długości 3 m, zakończony wtykiem o średnicy 3,5 mm. Producent dodaje przejściówkę na standard 6,3 mm (też złożoną), którą dla pewności i jeszcze lepszego kontaktu nie tylko wsuwamy, ale i dokręcamy na mniejszą wtyczkę.

Zarówno na pudełku, jak i samych słuchawkach, widnieje dumny napis „Made in Japan”.

Chociaż do niedawna trudno było sobie wyobrazić wychodzenie na ulicę w tak dużych słuchawkach jak *ATH-AD1000*, to jednak widać, że moda się zmienia... nie stanowi to dla użytkowników większego problemu, a do takiego postępowania zachęca tu dodatkowo 40-omowa impedancja, dopasowana do urządzeń przenośnych. Z kolei otwarta konstrukcja oznacza, że do słuchania naszej muzyki zaprosimy wszystkich znajdujących się w pobliżu...



Charakterystyczny element wielu konstrukcji Audio-Technica – dopasowujące się do kształtu górnej części głowy „skrzydełka”.



Wtyk ma złożone styki oraz porządną, gwintowaną konstrukcję przejściówki 3,5 – 6,3 mm.

ODSŁUCH

Lekkość i swoboda to cechy dotyczące zarówno komfortu noszenia *ATH-D1000*, jak też ich brzmienia. Słuchawki te „wyciągają” każdy dźwięk i starannie go formują. Słychać dużo muzycznego drobiazgu, który często przepada, a porównanie z wieloma kolumnami jest dla nich (dla kolumn) wręcz miazgą. Oczywiście słuchawki nie mogą się z nimi równać w zakresie sceny i przestrzenności, cierpią nie tyle na wadę, ale immanentną cechę tego gatunku, polegającą na „wpychaniu” wszystkiego do środka głowy. To jednak rzecz, z którą trzeba się w przypadku słuchawek – niezależnie od ceny – po prostu pogodzić.

Audio-Technica proponuje przy tym dźwięk wcale nie nazbyt lekki i rozjaśniony, lecz dobrze zbalansowany, choć z pewnością, na tle większości słuchawek tej wielkości, raczej oszczędny w zakresie niskich częstotliwości. Bas jest krótki, dokładny, czasem przydałoby mu się więcej pewności siebie i mięcha, ale trzeba przyznać, że każdy dźwięk, który znałem i na który czekałem, pojawiał się, był nawet wyrazisty – tyle że nie był przeciągany ani nie tworzył sosu. Zostawia to pole do popisu dla średnicy, która ma w sobie lekkość, ale naturalną szorstkość i bezpośredniość; sama góra jest już gładza, błyszcząca, lecz w sumie łagodna. Słuchawki nie brzmią jednostajnie i prędko się nie znudzą.



Delikatna siateczka chroni duże przetworniki, lekka otwarta konstrukcja *ATH-D1000* „łapie” sporo dźwięków z otoczenia.

Małe czy duże?

Kwestia wielkości słuchawek jest podobna do problemu wielkości zespołów głośnikowych. Wielkość nie jest gwarancją jakości, ale działa statystyka. Duże słuchawki za kilkadziesiąt złotych będą pewnie beznadziejne, co najwyżej przywalą basem, a małe, wyrafinowane, za kilkadziesiąt tysięcy będą pewnie tania – pokażą wyższą klasę. Tak, są też maleństwa za ponad tysiąc, które można porównać z małymi głośnikowymi monitorkami za ponad dziesięć tysięcy. I jedno, i drugie mają konkurencję w postaci modeli znacznie większych i bardziej wszechstronnych. Kiedy jednak kupujemy monitory za kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tysięcy, potwierdzamy swoje audiofilskie poglądy, pasję, desperację i, oczywiście, zamożność... Zakup małych słuchawek za tysiąc kilkadziesiąt nie wymaga już takiego wysiłku, do nowego iPod-a nie wypada podłączyć byle czego, żeby nie stracić w towarzystwie twarzy... Ale gdyby za te same pieniądze kupić większe słuchawki, a więc np. któreś z modeli tego testu, byłoby – pod względem brzmienia – jeszcze lepiej. A potem można ich z powodzeniem użyć w domu, zarówno przy komputerze, jak i w systemie Hi-Fi.

ATH-AD1000
CENA: 1800 ZŁ
DYSTRYBUTOR: KONSUBD AUDIO www.konsbud-audio.pl
WYKONANIE Efektywne i filigranowe - duże muszle na delikatnym, lekkim pałku.
WYGODA Klasyczny dla Audio-Techniki system regulacji ze „skrzydełkami” sprawia, że słuchawki szybko i precyzyjnie trafiają na swoje miejsce.
BRZMIENIE Swobodny, lekki, przestrzenny dźwięk, ze zwinnym basem i subtelnym błyskiem góry pasma.

R E K L A M A